

ktoby chciał jeszcze z niniejszych usług moich korzystać, raczy się do mnie jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia i t. d. zgłosić, i postarać się, aby jego broń, wcześnię była do użycia dogodna.

(podpisano) P. H. Zwick.»

Człowiek ten, w tutejszém woysku dawniej służący, obecnie kopista czyli *skrybent*, na czele swej gromady zbrojney, został na jutro w bitwie zastrzelony. Pewniejsze ostrzeżenia, dosyć na czas doszły tutejszej zwierzchności, która się znalazła przez nie spowodowaną, do wzmocnienia osady głównej strażnicy i trzymania w koszarach na pogotowiu, batalionu piechoty. — Pierwszy z powyższych środków, okazał się niedostatecznym, ponieważ udało się spiskowym, po zabiciu szylwacha, opanować karabiny przed strażnicą ustawione; przez co ludzie osady, tym bardziey, że w pierwszej chwili, zastrzelono im sierżanta, nie byli w stanie dać odporu. Gwałtowniejszy był atak odwachu konstablów. Tu rozstrzygnęła los bitwy przemoc sprzysiężonych. — Od pierwszej chwili wybuchnienia rozruchu, dopóki nasz waleczny zastęp woyska liniowego obu odwachów niezdobył na powrót, i niepołożył końca dzwonienu na gwałt, upłynęło ze trzy kwadranse. Trudną do odgadnienia jest rzeczą, jakim sposobem potrafili spiskowi, uprzątnąć i uwięzić znaczną liczbę swoich ranionych. Student Rupner, opóźnił się z ucieczką przy wybijaniu drzwi więzień, i dla tego zaraz był pochwycony.

Dotąd tyle mamy pewności, że sprzysiężenie rozciągało się między wielu uniwersytetami i częścią naszych okolic. Spiskowi mieli na sobie czarno-czerwono-żółte szarfy. — Samo wykonanie zamachu, mogło tylko przez tutejszych bydź kierowane; jakoż przechowywanie i uzbrojenie przeszło pięćdziesięciu ludzi i tych częściowa później z tą ucieczką, inaczej się wytłomaczyć niedadzą, jak tylko ich ściślem z obojey strony porozumieniem. Dopóki plany sprzysiężonych bliżej rozpoznane niebędą, trudno będzie osądzić, czy zamach ten, z przyczyny niemieszania się tutejszych mieszkańców, czy przez dzielne natarcie woyska liniowego, lub też nakoniec przez nienadciągnięcie na czas spodziewanych zewnątrz posilków, zachwiał się, i w samym zawodzie swym został zniweczony. Tyle dotąd okazuje się pewności, że nieliczono we-

le, na same tylko szczególnie nasze mieyskie stosunki, lecz że plany daley były rozgalezione. — Terroryzm, który nayeściej właśnie, buntownicza swawola druku, bezkarnie nad opinią publiczną w znaczney części Niemiec rozszerzała, zdaje się że samych sprzysiężonych oszukał na teyże opinii. Ledwie na wsiach znaleźli większe nieco sprzyjanie, ale i to tylko chwilowe. — Przerażającą jest myśl, że pomiędzy wychowalcami naszych uniwersytetów, znaleźć się mogli tacy młodzieńcy, którzy bez walki i żadney zaczepki, z zimną krwią mordowali ludzi wiernych swej powinności. Jakaż to wolność na takie drodze pozyskaną bydź może! — Wypadek ten, obchodzi nie tylko nasze miasto, lecz wszystkie sąsiedzkie kraje związkowe i całe Niemcy południowe.

*Dnia 7 Kwietnia.*

Planu wicherzycielów, którzy tu na dniu 3 b. m. wykonali swój zamach, coraz bardziey wychodzą na jaw. Nieprzystoi tu w prawdzie wyprzedzać zawczesnemi domysłami śledztwa sądowe, dziejące się tey chwili; tyle jednak nadmienić tu możemy, że z tych wypadków, z czasem pokaże się obraz, któremu nie jak ziszczenia niebrakowało, aby nam naystrasliwsze okropności rewolucyi przypomniat, w których pożoga, morderstwo, rabunek, obalenie całej budowy społeczenskiej, a w mieysce jey rzeczpospolita Niemiecka, jako owoc scen barrykadowych, miane były na celu.

Przez cały ciąg dnia wczorayszego, aż do nocey, przywożono tu więźniów. Naywiększa część takowych wydaną i dostawioną została przez władze wielkich księstw Heskiego i Nassauskiego. Pierwsza nadeszła sama od siebie cztery wozy ze studentami, pod mocną eskortą woyskową. — Straże w mieście są ciągle podwojone. Jeden z przywódców podczas nderzenia na odwach, nazwiskiem Zwick, (wyżej już wspomniony skrybent Neuhoffa, i ten sam, który ogłaszał dawanie lekcy i muzyki pieszey,) umarł wczoray z ran odniesionych.

Wszystko jest przygotowane w Moguncyi, aby w potrzebie, dać pomoc zbroyną Frankfortowi. Na gościńcu do tego miasta, są rozstawione pikiety kawaleryi, iżby natychmiast w przypadku potrzeby, ostrzedz zwierzchność woyskową. — W dniu 3 kwietnia, już o 6 godzinie po południu część osady Moguncyi z działami, gotowa była do wyruszenia nam na